

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 111/20	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:			
1. <b>CZEŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
Wyrok z dnia 13 maja 2020 r., Sąd Okręgowy w Poznaniu, sygn. akt III K 521/19			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	<p>przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu</p>	
#	<p>art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu</p>	
#	<p>art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia</p>	
#	<p>art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia</p>	
#	<p>art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,</p>	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
<b>0.11.4. Wnioski</b>					
#	uchylenie	#	zmiana		
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>					
<b>0.12.1. Ustalenie faktów</b>					
<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
<b>1.</b>		S. Ł.	(...) r. w P., działając w ciągu 5 lat od odbycia w okresie od (...)r. do (...) r. kary	Częściowe wyjaśnienia oskarżonego	153-156, 173, 255-256, 270, 382v-383v
<b>2.</b>		S. Ł.		Zeznania:	1-2, 43-44, 188

<p>pozbawienia wolności orzeczonej wobec niego wyrokiem Sądu Rejonowego P. w P. z dnia (...) r., wydanym w sprawie (...) za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., stosując przemoc polegającą na kopnięciu w krocze i uderzeniu pięścią w skroń oraz posługując się nożem zabrał w celu przywłaszczenia stanowiące własność S. P.: laptopa, suszarkę do włosów, golarkę, buty marki A. i klimatyzator o łącznej wartości 1650 zł, portfel z zawartością 540 zł, nadto dowód osobisty i kartę kredytową (...) wystawione na nazwisko S. P. – dot. czynu zarzucanego w punkcie I a przypisanego w punkcie 1 z art. 280 § 2 k.k. i art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.</p>	S. P.	25, 385
	S. W.	5-6
	Ogłędziny miejsca zdarzenia	9-14 15-16, 27-29
	Zdjęcia przedmiotów zabranych bądź podobnych do zabranych przez oskarżonego	189-191, 328-329, 257 153-156, 173, 255-256, 270, 382v-383v
	Zapisy monitoringu wraz z jego oględzinami	137-139 122-124, 384-385 126-127, 186,
	Dane o karalności oskarżonego wraz z odpisem wyroku SR P. w P. w sprawie (...) i adnotacją o odbyciu kary	385v-386 88-91, 95-97 98-99, 320-323 144 235-237
	Częściowe wyjaśnienia oskarżonego	189-191, 328-329, 257
	Zeznania:	
	P. K.	
	M. P.	
	E. R.	
	Przeszukanie pokoju nr (...) w Motelu (...) w P. z wynikami przeszukania	
	Stan nietrzeźwości oskarżonego	

		<p>w zw. z art. 64 § 1 k.k.</p> <p>(...) r. w P., działając w ciągu 5 lat od odbycia w okresie od (...) r. do (...) r. kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec niego wyrokiem Sądu Rejonowego P. w P. z dnia (...)r., wydanym w sprawie (...) za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., używając przemocy polegającej na kilkukrotnym uderzeniu pięścią i łokciem w twarz P. K. zabrał mu w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki (...)o wartości 1000 zł oraz pieniądze w kwocie 530 zł – dot. czynu zarzucanego w punkcie II a przypisanego w punkcie 4 z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.</p>	<p>Stan nietrzeźwości P. K.</p> <p>Zapis monitoringu ze stacji paliw w P.</p> <p>Dane o karalności oskarżonego wraz z odpisem wyroku SR P. w P. w sprawie (...) i adnotacją o odbyciu kary</p>	
--	--	---	--	--

**0.12.1.2.**  
**Fakty uznane**

<b>za nieudowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
		Nie dotyczy			
<b>0.12.2. Ocena dowodów</b>					
<b>0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu			
<b>1.</b> <b>2.</b>	<p>Częściowe wyjaśnienia oskarżonego</p> <p>Zeznania: S. P. S. W.</p> <p>Oględziny miejsca zdarzenia</p> <p>Zdjęcia przedmiotów zabranych bądź podobnych do zabranych przez oskarżonego</p> <p>Zapisy monitoringu wraz z jego oględzinami</p>	<p>Oдноśnie tego czynu Sąd Okręgowy poczynił wystarczające ustalenia, wskazując na jednoznaczne dowody, pozwalające na ich dokonanie. Sąd I instancji przy tym zwrócił uwagę zarówno na zeznania pokrzywdzonego S. P. co do przebiegu samego zdarzenia, jak i przedmiotów, łącznie z ich wartością, jakie zostały zabrane</p>			

Dane o karalności oskarżonego wraz z odpisem wyroku SR P. w P. w sprawie (...) i adnotacją o odbyciu kary	przez oskarżonego a także i na sprzeczność występującą w jego relacjach procesowych a dotyczącą koloru noża, którym
Częściowe wyjaśnienia oskarżonego	oskarżony w toku zdarzenia miał się posługiwać.
Zeznania:	Ponadto Sąd I instancji trafnie ocenił
P. K.	wyjaśnienia oskarżonego,
M. P.	logicznie
E. R.	wywodząc, iż nie można dać im wiary, zwłaszcza w tym zakresie, kiedy zaprzeczał, by używał wobec
Przeszukanie pokoju nr (...) w Motelu (...) w P. z wynikami przeszukania	pokrzywdzonego przemocy a zwłaszcza noża. Powyższe
Stan nietrzeźwości oskarżonego	znajduje
Stan nietrzeźwości P. K.	odzwierciedlenie w treści uzasadnienia
Zapis monitoringu ze stacji paliw w P.	zaskarżonego wyroku na str. 1-3.
Dane o karalności oskarżonego wraz z odpisem wyroku SR P. w P. w sprawie (...) i adnotacją o odbyciu kary	Należy zauważyć, iż S. P. o zdarzeniu z dnia (...) r. zawiadomił Policję w dniu (...)r. (k. 1-2). W trakcie tego zawiadomienia przyznał, iż w godzinach nocnych (...) r. znajdował się „



pod wpływem alkoholu” po imprezie, przy czym jeszcze w okolicach 3.00 godziny nawiązał kontakt poprzez portal „czateria.pl” z jednym użytkownikiem, którego zaprosił do siebie do domu. Oczekując na niego jeszcze o (...) dostał połączenie z zastrzeżonego numeru i podczas tej rozmowy pokierował rozmówcą, jak ma do niego trafić. Po kilku minutach, gdy zjawił się u niego tenże rozmówca, po wejściu do mieszkania kazał mu od razu usiąść, „wyciągnął krótki nóż koloru niebieskiego”, powiedział mu, że na zewnątrz w samochodzie siedzi dwóch innych mężczyzn a że on jest z „chuliganki L. ”, kopnął go w jądra i powiedział mu, że ma 15 minut na wydanie mu 2.000 zł, grożąc

mu, że jak tego nie zrobi, to go „ wywożą do lasu” i go „ kroją”. Poza tym wziął ze stolika jego portfel, w którym były 540 zł, karta kredytowa (...) i dowód osobisty a także przeciął zasłonę, wbił nóż w materac. Gdy zaś powiedział mu, że to jest za mało i domagał się czegoś cennego, to przyłożył mu nóż do gardła. Pokrzywdzony wskazał, iż wówczas wydał jeszcze sprawcy klimatyzator kol. białego o wartości 200 zł a nadto sprawca wziął jego torbę materiałową i kazał mu pakować rzeczy do torby. Pokrzywdzony więc spakował tam buty N. o wartości 600 zł, kurtkę A.o wart. 600 zł i inne drobniejsze rzeczy a nadto sprawca zabrał jeszcze z łazienki suszarkę do włosów o wartości 100 zł, golarkę elektryczną. Gdy już niczego

cennego nie było do zabrania to sprawca wyszedł z mieszkania, grożąc mu jeszcze, że jak po jego wyjściu zacznie krzyczeć, to go „zajebie”. Pokrzywdzony usłyszał jeszcze od niego, że tu w ciągu dwóch dni wróci po te 2.000 zł. Pokrzywdzony miał przy tym wrażenie, iż sprawca wyglądał tak, jakby był pod wpływem narkotyków.

W ocenie Sąd Okręgowego zeznania te zasługują na wiarę i Sąd Apelacyjny z oceną się to zgadza, bowiem nie można w postawie pokrzywdzonego znaleźć jakichkolwiek okoliczności, które podważałyby jego wiarygodność. Należy zauważyć bowiem, iż pokrzywdzony wówczas w ogóle nie znał sprawcy, wcześniej nie miał z nim żadnego

kontaktem, więc nie miał żadnego powodu, by podawać w tej sprawie nieprawdę, w tym obciążać nieznanego mu wówczas sprawcę nie tylko dokonaniem kradzieży, wyliczając przy tym dokładnie, co zostało mu skradzione, ale i sposobem jej dokonania, sprowadzającym się do posłużenia nożem, użyciem siły fizycznej i groźbą wyrządzenia krzywdy fizycznej, w tym poprzez straszenie go przynależnością do „chuliganki z L.". Poza tym już wówczas zeznania te znajdowały odzwierciedlenie w treści oględzin miejsca zdarzenia, podczas których stwierdzono widoczne przecięcie na prześcieradle, na zasłonie oraz na obrazie (k. 5-6), co już samo w sobie świadczy o użyciu do tego przecięcia

ostrego  
przedmiotu,  
choćby noża.  
Nadto z  
uzyskanych  
danych  
dotyczących  
połączeń z  
numeru telefonu  
pokrzywdzonego  
uzyskano dane  
świadczące o  
tym, iż (...)r.  
o godz. (...)  
na jego numer  
zadzwoiła inna  
osoba, która  
znajdowała się  
w pobliżu i  
rozmawiała z  
nim przez 32  
sekundy (k.  
31-33, 35). Co też  
istotne, sprawca  
(oskarżony –  
przyp. SA) na  
zapisie z  
monitoringu  
widoczny jest  
o (...), kiedy  
wchodzi na  
podwórze pod  
adresem ul.  
(...) następnie o  
(...) osoba ta  
jest widoczna,  
jak wychodzi  
z podwórza i  
niesie czarną  
torbę sportową a  
także jedną jasną  
i jedną beżową  
reklamówkę,  
przy czym widać  
wyraźnie, iż  
oskarżony  
wychodząc z  
tej bramy i  
podążając w  
kierunku R.

posiada torby obciążone a także niesie też inne przedmioty (k. 15-16, 27-29). Dowody te więc tylko odzwierciedlają treść pierwotnych zeznań pokrzywdzonego P., z których jasno wynika, iż sprawca miał wystarczająco dużo czasu na podjęcie działań, jakie z tych zeznań wynikają, w tym działań związanych z posłużeniem się nożem, zastraszaniem pokrzywdzonego, wyrządzeniem mu krzywdy fizycznej, jak i dokonaniem zaboru, poza portfelem z pieniędzmi, kartą kredytową i dowodem osobistym wielu innych przedmiotów, które schował do toreb. Nadmienić przy tym należy w tym miejscu, iż oskarżony, dokonując przestępstw z użyciem przemocy posiada

tendencje do odwoływania się do bycia członkiem tzw. „bojówki L.”, czyli działania w grupie pseudokibiców klubu piłkarskiego „ (...)”, co jasno wynika z zeznań M. P. – kierowcy taksówki, który był bezpośrednim świadkiem rozboju na szkodę P. K. w dniu (...) r., kiedy to oskarżony, żądając od pokrzywdzonego wydania pieniędzy, groził mu m.in. faktem przynależności do „bojówki L.” (k. 123). Ten jakże istotny szczegół w niezależnych od siebie relacjach pokrzywdzonego czynem z dnia (...) r. i świadka czynu z dnia (...) r., mający obrazować sposób wpływania na postawy pokrzywdzonych w obu zdarzeniach, stanowiący element ich zastraszania świadczy dodatkowo o

wiarygodności  
relacji  
procesowej S. P.  
a w tym i o jego  
wiarygodności w  
zakresie  
posłużenia się  
przez  
oskarżonego  
nożem. Nie ma  
bowiem żadnego  
racjonalnego  
powodu do  
uznania, iż w  
tym zakresie  
pokrzywdzony  
ten nie mówi  
prawdy. Bez  
wątpienia zaś  
takim powodem  
nie są  
twierdzenia  
oskarżonego, iż  
noża nawet nie  
posiadał przy  
sobie i że brzydzi  
się stosowaniem  
przemocy przy  
użyciu takiego  
narzędzia.  
Dodać przy tym  
także należy, iż  
wprawdzie S.  
P. nie został  
przesłuchany w  
toku rozprawy  
z uwagi na  
niemożność  
ustalenia jego  
miejsca pobytu,  
to jednak jeszcze  
na etapie  
śledztwa został  
przesłuchany  
dwukrotnie i  
jego zeznania  
okazały się  
konsekwentne.  
Pokrzywdzony  
ten bowiem



podczas przesłuchania w dniu (...) r. potwierdził swoje zeznania, wskazując wprost na wizerunek oskarżonego jako sprawcy tego napadu i dokonanej kradzieży (k. 43v i wizerunek oskarżonego na zdjęciu nr 1 na k. 41), zaś podczas przesłuchania w dniu (...) r. praktycznie w całości powtórzył swoją relację z (...) r. (k. 188). Jedyna sprzeczność, jaka wynika z tejże relacji dotyczy samego noża, jakim posługiwał się oskarżony, gdyż pokrzywdzony wskazał tu, iż po wejściu do mieszkania oskarżony skądś wyciągnął ten nóż, który był rozkładany i kojarzy się mu „ kolor zielony lub niebieski metaliczny”. Pokrzywdzony nie potrafił natomiast wskazać długości ostrza tego noża a jedynie

pamiętał, iż  
jego rękojeść  
była zielona  
lub niebieska  
metaliczna.  
Podkreślić  
należy więc  
jednoznacznie,  
iż ta okoliczność  
w żadnej mierze  
nie może  
dyskredytować  
zeznań  
pokrzywdzonego.  
Fakt, iż po pięciu  
miesiącach  
pokrzywdzony  
nie potrafił już  
precyzyjnie  
podać koloru  
rękojeści noża  
jest czymś  
naturalnym,  
związanym z  
upływem  
znacznego  
okresu czasu.  
Poza tym  
wskazać należy  
wyraźnie, iż  
brak możliwości  
przypomnienia  
sobie, czy kolor  
rękojeści był  
zielony czy  
niebieski nie  
może dziwić,  
zwłaszcza jeżeli  
weźmie się pod  
uwagę różne  
odcienie tych  
kolorów, które  
wizualnie,  
zwłaszcza gdy  
zdarzenie ma  
charakter  
dynamiczny a  
pokrzywdzony  
nie jest w  
stanie dokładnie

przypatrzeć się  
rękojeści, trudno  
od siebie  
odróżnić. Gdyby  
bowiem  
pokrzywdzony  
wskazał na  
diameteralnie  
odmienny kolor  
od pierwotnie  
podawanego, tj.  
niebieskiego, ja  
choćby  
czerwony czy  
żółty, to  
wówczas  
faktycznie ta  
okoliczność  
mogłaby nabrać  
innego  
znaczenia. W  
przedmiotowej  
sytuacji brak jest  
jednak podstaw  
do wyciągnięcia  
takiego wniosku,  
skoro, jak  
wskazano wyżej,  
odcienie  
kolorów  
niebieskiego i  
zielonego mogą  
być do siebie  
zbliżone a  
ponadto  
pokrzywdzony  
powtórnie na  
tę okoliczność  
zeznawał po 5  
miesiącach, więc  
trudno zarzucać  
mu, by miał  
po takim czasie  
pamiętać taki  
szczegół. To zaś,  
iż pokrzywdzony  
widział kolorową  
rękojeść tego  
noża oznacza, iż  
nóż ten nie

mógł być na  
tyle mały, by  
w całości mógł  
zginąć w dłoni  
oskarżonego, co  
miałoby  
uniemożliwić  
zauważenie tego  
koloru. Również  
na wiarygodność  
pokrzywdzonego  
co do przebiegu  
zdarzenia z  
udziałem  
oskarżonego nie  
może mieć  
znaczenia fakt  
złożenia  
zawiadomienia o  
popęlnieniu tego  
przestępstwa  
dwa dni później.  
Podkreślić raz  
jeszcze bowiem  
należy, iż  
pokrzywdzony  
wówczas  
sprawcy w ogóle  
nie znał a tym  
samym nie miał  
najmniejszego  
powodu, by w  
tym zakresie  
podawać  
nieprawdę a  
zwłaszcza  
donosić na  
Policję o  
niepopęlnionym  
przestępstwie, tj.  
rozboju na jego  
szkodę i to przez  
nieznanego mu  
mężczyznę.  
Takie  
zachowanie  
pokrzywdzonego,  
mając na uwadze  
wyjaśnienia  
oskarżonego,

byłoby po prostu irracjonalne i wręcz niezrozumiałe. Inną kwestią jest natomiast podnoszony przez oskarżonego fakt zauważenia w tym mieszkaniu narkotyków a także podejrzewanie pokrzywdzonego o skłonności homoseksualne czy wręcz pedofilskie. Nie można więc wykluczyć, iż to te okoliczności spowodowały zwłokę w zawiadomieniu Policji o przestępstwie. Jednak w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie badał tych okoliczności, bowiem pokrzywdzonemu nie postawiono w tej sprawie zarzutu popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa. Oskarżony natomiast, nawet przyjmując, iż domyślał się, że pokrzywdzony umówił się z nim, sądząc, iż czyni to z

młodym chłopakiem, nie był uprawniony do zachowania się w tej sytuacji niezgodnie z normami prawa karnego a więc nie miał prawa do popełnienia na szkodę pokrzywdzonego żadnego przestępstwa.

Natomiast ta właśnie okoliczność ułatwiła mu dostęp do mieszkania S. P. a tym samym i popełnienie na jego szkodę przestępstwa rozboju, co nie może być w żaden sposób potraktowane na korzyść oskarżonego.

Wreszcie, co także istotne, częściowo zeznania pokrzywdzonego znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego. S. Ł. bowiem podczas przesłuchania w dniu (...) r. wprawdzie zaprzeczył, by podczas zdarzenia posługiwał się nożem i by

uderzył  
pokrzywdzonego  
i aby zabrał te  
rzeczy,  
natomiast  
przyznał, iż po  
wcześniejszym  
umówieniu się z  
nim na czacie,  
udał się do jego  
mieszkania, przy  
czym domyślając  
się, że  
pokrzywdzony  
umawia się z  
młodymi  
chłopakami i że  
jest pedofilem  
nakazał mu  
wynieść się z P. a  
pokrzywdzony w  
celu  
udobruchania go  
sam wydał mu  
te przedmioty,  
które wyniósł  
z domu (k.  
154-155), co  
również znalazło  
odbicie w jego  
wyjaśnieniach  
na k. 173 i na  
k. 256, gdzie  
oskarżony nawet  
bagatelizował to  
zdarzenie,  
podnosząc, iż  
wówczas to  
nawet  
praktycznie nie  
wszedł do  
mieszkania  
pokrzywdzonego  
a zabrał tylko  
klimatyzator,  
torbę i siatki  
oraz bluzę i buty,  
wskazując przy  
tym na fakt,  
iż wydawało

mu się, że wówczas ktoś jeszcze był w tym mieszkaniu, na stoliku widać było narkotyki, pokrzywdzony nie był zdenerwowany a jego działanie to była prowokacja skierowana przeciwko pedofilowi. Oskarżony zaś, potwierdzając te wyjaśnienia na rozprawie (k. 382v-383) z jednej strony wskazał, iż pokrzywdzony cały czas krzyczał, żeby mu nic nie zrobił i nikomu innemu, co przecież już samo w sobie wskazuje na to, że pokrzywdzony jednak był zdenerwowany, więc zapewnienia oskarżonego o braku ze strony pokrzywdzonego zdenerwowania nie mogą przekonywać, zaś zapewnienia oskarżonego, iż nie poszedł tam z zamiarem kradzieży i że nawet nie wie, po co wziął ze sobą te „brudy



do prania” uznać  
należy za  
absurdalne,  
jeżeli właśnie  
weźmie się pod  
uwagę  
jednoznaczne w  
tym zakresie  
zeznania S. P.,  
z których wprost  
wynika przebieg  
inkryminowanego  
zdarzenia.  
Dodać przy tym  
trzeba, iż  
zeznania  
pokrzywdzonego  
znajdują  
również  
pośrednie  
odbicie w  
zeznaniach jego  
sąsiada S. W.,  
który wprawdzie  
wskazał na  
problematyczny  
sposób bycia S.  
P., w tym  
na urządzenie  
przez niego  
dość głośnych,  
uciążliwych dla  
sąsiadów imprez  
nocnych, ale  
jednocześnie  
wskazał, iż te same  
konkretnej nocy  
nad ranem  
obudziły go  
krzyki, słyszał  
jakieś  
przekleństwa,  
choć nie  
wsluchiwał się  
w słowa, ale  
też usłyszał głos  
mężczyzny, że,  
cyt.: „do jutra  
masz się  
wyprowadzić, że

do jutra ma  
cię tu nie być”.  
Świadek spojrzął  
przy tym w  
wizjer i zobaczył  
tylko mężczyznę,  
który zbiegł,  
tylko mu  
„mignął”, nie  
potrafił go  
opisać a jedynie  
zauważył, że  
miał w rękach  
torbę. Wcześniej  
zaś mężczyzna  
ten krzyczał  
coś w rodzaju  
„gleba” i nawet  
pomyślał, że to  
policja po niego  
przyszła, nie  
potrafiąc podać  
jakichkolwiek  
innych  
szczeółów (k.  
25, 385).  
Zeznania tego  
świadka  
potwierdzają  
więc  
jednoznacznie  
agresywne  
zachowanie  
oskarżonego, jak  
i niesienie przez  
niego jakiejś  
torby i pośrednio  
grożenie  
pokrzywdzonemu  
przez sprawcę.  
Natomiast nie  
można na ich  
postawie  
negować  
okoliczności  
dotyczących  
braku  
posługiwania się  
przez  
oskarżonego

nożem, skoro świadek tylko przez chwilę zauważył schodzącego mężczyznę, nie potrafił go nawet opisać a nadto nie można zapominać, iż skoro oskarżony skądś ten nóż wyjął, wchodząc do mieszkania pokrzywdzonego, to po zdarzeniu ten nóż mógł dokładnie w to samo miejsce schować. To zaś oznacza, iż żadna osoba postronna mogła tego noża nie zauważyć, co zresztą jest naturalne, gdyż oskarżonemu, jako sprawcy napadu, nie mogło zależeć na tym, by osoby postronne widziały, że posiada przy sobie nóż, którym wcześniej posłużył się wobec pokrzywdzonego.

Powyższa więc ocena dowodów, dotyczących tego zdarzenia, przekonuje o słuszności ustaleń faktycznych

dokonanych przez Sąd I instancji a tym samym brak jest jakichkolwiek podstaw do ich kwestionowania w tej sprawie.

Działanie oskarżonego w warunkach recydywy określonej w art. 64 § 1 k.k. nie może budzić w tej sprawie żadnych wątpliwości, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt uprzedniego skazania oskarżonego za umyślne przestępstwo przeciwko mieniu na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył od (...) r. do (...) r. (k. 328-329, 257).

Również odnośnie tego czynu Sąd I instancji poczynił wystarczające ustalenia faktyczne, poparte dość skrótową, ale przekonującą w świetle treści zebranych dowodów ich oceną co do

sprawstwa i winy oskarżonego w popełnieniu tego rozboju na szkodę P. K., co znajduje odbicie w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku na str. 5-8.

Podkreślić należy, iż w tym zakresie istotne są zeznania pokrzywdzonego P. K. i korespondujące z nimi w pełni zeznania bezpośredniego świadka zdarzenia M. P. a pośrednio także zeznania E. R.. Fakt, iż relacja P. K. nie jest w tej sprawie jedynym dowodem w sprawie tego czynu oznacza, iż przesłuchanie tego pokrzywdzonego tylko raz na etapie postępowania przygotowawczego nie mogło mieć żadnego wpływu na treści zaskarżonego orzeczenia. Niemożność doręczenia temu pokrzywdzonemu wezwania na rozprawę stanowiła

bowiem  
podstawę do  
ujawnienia jego  
zeznań ze  
śledztwa w  
trybie art. 391  
§ 1 k.p.k., przy  
czym dopiero  
te zeznania w  
powiązaniu z  
zeznaniem  
wskazanych  
świadków  
pozwalały na  
ocenę przebiegu  
zdarzenia a tym  
samym na  
ustalenie  
prawdziwych  
zamiarów  
oskarżonego.

P. K. przyznał  
podczas zeznań  
złożonych „na  
gorąco” po  
doniesieniu o  
popelnieniu  
przestępstwa, iż  
wówczas  
znajdował się w  
znaczym stanie  
nietrzeźwości z  
powodu dużych  
ilości spożytego  
alkoholu i  
poszukiwał  
pokoju  
hotelowego w  
celu nocnego  
spoczynku. Z  
tego też powodu  
zamówił  
taksówkę i udał  
się nią do  
P., gdzie chciał  
wynająć pokój  
w motelu (...).  
Pokrzywdzony  
wskazał, iż udał

się do motelu i  
będąc w środku  
z jednego z  
pokojów wyszedł  
nieznany mu  
mężczyzna  
wysokiego  
wzrostu i o  
rudym kolorze  
włosów i zaczął  
go okładać po  
głowie i ciele.  
Wykorzystując  
dogodny  
moment uciekł z  
motelu i wsiadł  
do taksówki,  
ale nie zdążyli  
odjechać, bo w  
tym też czasie do  
taksówki wsiadł  
ten mężczyzna,  
który był w  
jakimś szale, bił  
go pięściami i  
krzyczał, cyt.:  
„dawaj kurwa  
siano i telefon,  
rozjebię cię jak  
psa”. Nie chcąc  
być dalej bity  
wydał mu swój  
telefon marki H.  
wartości 1000  
zł i wszystkie  
pieniądze, jakie  
przy sobie  
posiadał.  
Wówczas ten  
sprawca na  
chwilę się  
uspokoił a on  
to wykorzystał  
i uciekł z  
taksówki.  
Pokrzywdzony  
wskazał, że udał  
się na pobliską  
stację paliw (...)-  
u i poprosił

pracujące tam  
kobiety, aby  
wezwały Policję.  
Pokrzywdzony  
podał również, iż  
taksówkarz był  
świadkiem tego,  
co się działo.  
Pokrzywdzony  
dodał, iż bał  
się wówczas  
oskarżonego,  
gdyż ten  
zachowywał się  
irracjonalnie,  
zaś po  
przyjeździe  
Policji udali się  
do motelu, gdzie  
w jednym z  
pokojów  
znajdował się  
ten mężczyzna  
a wraz z  
nim były tam  
zabrane przez  
tego mężczyznę  
jego telefon,  
pieniądze a także  
plecak (k.  
138-139).

M. P.,  
taksówkarz, o  
którym  
wspomniał  
pokrzywdzony,  
zeznał, iż zabrał  
do taksówki  
pokrzywdzonego  
z psem i  
mężczyzna ten  
był stałym  
klientem ich  
korporacji  
taksówkowej i  
wówczas był  
pod wyraźnym  
wpływem  
alkoholu.



Mężczyzna ten po drodze jeszcze kupił 200 ml wódki i część jej wypił i chciał jechać do jakiegoś hotelu, by wynająć pokój. Najpierw udali się do pobliskiego hotelu (...), ale był zamknięty, więc pojechali do P. do motelu (...). Tu mężczyzna ten poszedł do motelu z psem sprawdzić czy jest pokój, zostawiając w taksówce plecak. Po około 3 minutach przybiegł z psem, wskoczył do taksówki i kazał mu szybko odjeżdżać. Nie zdążył odjechać, gdyż do samochodu wszedł również rudy mężczyzna i między tymi mężczyznami wywiązała się kłótnia. Ten rudy (dalej oskarżony – przyp. SA) zaczął krzyczeć, że, cyt.: „co kurwa jest, że mi wchodzisz do pokoju z psem”, na co mu ten drugi (dalej pokrzywdzony – przyp. SA)

powiedział, że się pomylił i w tym tonie rozmawiali się – kłócili ok. 5 minut. Ponadto oskarżony mówił, że jest z „bojówki L.”. Po tym czasie oskarżony wyszedł z taksówki, podszedł do drzwi, przy których siedział pokrzywdzony i powiedział do niego, cyt.: „**że masz karę 1000 zł**”. Wtedy pokrzywdzony chciał wyjść z samochodu i w tym momencie oskarżony go uderzył z pięści w twarz. Potem znów dyskutowali o tym wejściu do pokoju i gdy znowu pokrzywdzony chciał wyjść z taksówki to dostał wtedy od oskarżonego z łokcia w twarz. Pokrzywdzony wtedy wyciągnął pieniądze, widział, że było tam kilka setek, i dał je oskarżonemu i wysiadł z samochodu, po czym też wyskoczył z

samocho­du pies  
i zaczęli go  
szukać.

Pokrzywdzony  
poszedł potem  
na (...), zaś on  
z oskarżonym,  
po złapaniu  
psa, pojechali  
również na  
stację paliw, by  
oddać tego psa  
pokrzywdzonemu.

Oskarżony  
podszedł do  
pokrzywdzonego  
i oddał mu psa,  
ale tego telefonu  
i plecaka nie  
chciał mu oddać.  
Po odwiezieniu  
oskarżonego do  
motelu  
podjechał na  
stację, gdzie dał  
pokrzywdzonemu  
swo­j telefon  
i pokrzywdzony  
zadzwo­nił na  
policję. Świadek  
ze zdjęć  
rozpoznał jako  
sprawcę  
oskarżonego (k.  
122-124).

Świadek na  
rozprawie zeznał  
w tożsamy  
sposób,  
potwierdzając  
również  
powyższe  
zeznania.

Świadek przy  
tym nie miał  
żadnych  
wątpliwości, iż  
oskarżony żądał  
wówczas od  
pokrzywdzonego

zapłaty  
pieniędzy,  
używając  
sformułowania,  
że  
pokrzywdzony  
„**ma karę**”, zaś  
po użyciu tego  
sformułowania  
pokrzywdzony  
dał mu  
pieniądze.  
Świadek  
przyznał, iż  
pokrzywdzony  
był stałym  
klientem jego  
korporacji  
taksówkowej, ale  
jednocześnie  
zanegował, by  
znał się z  
pokrzywdzonym  
(k. 384-385).  
Mając na  
uwadze takie  
zeznania  
pokrzywdzonego  
i świadka nie  
może ulegać  
żadnej  
wątpliwości, iż  
zeznania obu  
tych osób  
zasługują na  
wiarę.  
Podkreślić znów  
należy wyraźnie,  
iż P. K. wcześniej  
w ogóle nie znał  
oskarżonego. To  
samo zresztą  
należy odnieść  
do świadka M.  
P.. Nadto nie  
ma żadnych  
podstaw do  
negowania  
zeznań M. P., z  
których wynika,

iż nie znał się również z pokrzywdzonym. Fakt, iż P. K. był stałym klientem korporacji taksówkowej, w której M. P. jeździł taksówką temu ustaleniu nie przeczy. W świetle zeznań M. P. jasno wynika, iż zarzewiem konfliktu obu mężczyzn było wejście przez pokrzywdzonego z psem do pokoju, w którym znajdował się oskarżony. O to bowiem oskarżony miał do niego pretensje i z tego też powodu wybiegł za nim z motelu i wsiadł do taksówki. Jednak w świetle zgodnych relacji pokrzywdzonego i M. P. wynika, iż oskarżony miał pretensje do pokrzywdzonego, że wszedł do jego pokoju z psem i w związku z tym żądał od niego za to zapłaty „*kary*” w wysokości 1000 zł, stosując przy tym przemoc fizyczną w

postaci  
uderzania  
pięścią i łokciem  
w twarz.  
Stosując zaś tę  
przemoc wymógł  
na  
pokrzywdzonym  
wydanie mu  
posiadanych  
przy sobie  
wszystkich  
pieniędzy w  
kwocie 530 zł  
i telefonu marki  
H.(...) o wartości  
1000 zł. Z  
zeznań tych więc  
jasno wynika,  
iż motywem  
działania  
oskarżonego nie  
było odzyskanie  
rzekomo  
skradzionych  
przez  
pokrzywdzonego  
z pokoju  
pieniędzy i  
telefonu, co  
podkreślał w  
swoich  
późniejszych  
wyjaśnieniach  
oskarżony i z  
czego uczynił  
sobie linię  
obrony. Dodać  
należy, iż  
zeznania te  
znajdują znów  
odzwierciedlenie  
w zeznaniach E.  
R., pracownika  
stacji (...), która  
tej nocy była  
pokrzywdzona  
działaniem  
oskarżonego,  
wyczerpującym

znamiona  
przestępstwa  
groźby karalnej  
z art. 190 § 1  
k.k. (przypisanej  
oskarżonemu w  
punkcie 3 a  
zarzucanej w  
punkcie III –  
w tym zakresie  
nie ma zarzutu  
apelacyjnego –  
przyp. SA). E. R.  
bowiem zeznała  
na temat  
zachowania się  
względem niej  
oskarżonego tej  
nocy, kiedy to  
w wulgarny  
sposób groził jej  
wyrządzeniem  
krzywdy  
fizycznej,  
odbierając go,  
jako osobę  
nietrzeźwą lub  
pod wpływem  
narkotyków,  
gdyż, cyt.: „miał  
takie  
zdziwaczałe oczy  
i był  
pobudzony”.  
Nadto świadek  
zeznała, iż około  
45 minut później  
na stację  
przyszedł  
zakrwawiony  
mężczyzna i  
chciał, by  
zadzwoić na  
Policję, mówiąc,  
że, cyt.: „pobił  
go wysoki rudy  
mężczyzna i  
zabrał mu  
telefon i 800  
zł”, zaś potem

podjechał taksówkarz i użyczył mu telefonu (k. 126-127, 186, 385v-386). Zeznania tego świadka są jasne, konsekwentne i nie zawierają w sobie żadnych sprzeczności. Nie ulega więc wątpliwości, iż zeznania tego świadka, która nie znała w ogóle oskarżonego, jak i pokrzywdzonego zasługują na pełną wiarę. Zeznania te zaś tylko potwierdzają wiarygodność relacji pokrzywdzonego P. K. i świadka M. P.. Co istotne przy tym, z zeznań tych jasno wynika, iż pokrzywdzony „na gorąco” wskazywał, iż chce wezwania Policji, gdyż został napadnięty i sprawca skradł mu pieniądze i telefon. To zaś znów świadczy o prawdomówności pokrzywdzonego i świadka P., iż oskarżony nie domagał się zwrotu rzekomo



skradzionych z  
pokoju  
pieniędzy i  
telefonu, ale  
żądając tych  
pieniędzy i  
telefonu od  
pokrzywdzonego  
i zabierając je  
celem  
przywłaszczenia  
chciał go w ten  
sposób również  
„ukarać” za  
wcześniejsze  
wejście do  
swojego pokoju.  
Poza tym  
zeznania tego  
świadka  
wskazują  
wyraźnie, iż  
pokrzywdzony  
orientował się  
co do miejsca,  
w którym się  
znajdował,  
zachowywał się  
logicznie,  
wskazując na  
okoliczności  
doznania  
obrażeń ciała i  
domagając się  
zawiadomienia  
policji, co zresztą  
sam uczynił. To  
zaś oznacza, iż  
mimo znacznego  
spożycia  
alkoholu, na  
który wskazuje  
znaczny stan  
jego  
nietrzeźwości (k.  
144)  
pokrzywdzony  
był osobą  
świadomą  
okoliczności,

jakie miały  
miejsce w czasie  
zdarzenia, co  
oznacza, iż ten  
stan  
nietrzeźwości  
nie mógł mieć  
istotnego  
wpływu na jego  
relację  
procesową,  
która zresztą,  
jak wskazano  
wyżej, pozostaje  
w zgodzie z  
zeznaniem  
świadków.  
Zeznania te  
zresztą znajdują  
również  
odzwierciedlenie  
w wynikach  
przeszukania  
pokoju  
zajmowanego  
przez  
oskarżonego,  
podczas którego  
ujawniono  
telefon i  
pieniądze w  
kwocie 530 zł,  
jakie oskarżony  
zabrał  
pokrzywdzonemu  
(k. 88-91,  
95-97).

Wreszcie po  
części ta  
pierwotna  
relacja  
pokrzywdzonego  
znajduje  
odzwierciedlenie  
w pierwotnych  
wyjaśnieniach  
oskarżonego. S.  
Ł. bowiem  
podczas

przesłuchania w dniu (...) r. przyznał, iż w jego pokoju pojawił się jakiś „koleś” z psem, wystraszył się, uderzył go drzwiami w twarz i ten mężczyzna uciekł, po czym pobiegł za tym mężczyzną, który wsiał do taksówki. Oskarżony przy tym wprawdzie przyznał, że otworzył drzwi od taryfy, doszło do szamotaniny a potem ten „koleś” wybiegł z drugiej strony, zostawiając wszystkie rzeczy w taksówce. Oskarżony zasłonił się brakiem pamięci co do faktu, by, cyt.: „ brał mu na siłę jakieś rzeczy”, zaś potem, oddając temu mężczyźnie na stacji (...) psa nie chciał on swoich rzeczy. Oskarżony dodał, że taksówkarzowi z tych pieniędzy zapłacił za kurs 50 zł a resztę pieniędzy i rzeczy wziął ze sobą do

motelu, położył na wierzchu i czekał na przyjazd (k. 146-148). Podczas drugiego przesłuchania w dniu (...) r. również nie przyznał się do napaści na P. K., podtrzymując wówczas powyższe wyjaśnienia i nie mając do nich niczego do dodania (k. 153-156) i również podtrzymał tę relację podczas przesłuchania na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 173). Oskarżony wprawdzie w wyjaśnieniach tych zaprzeczył, by użył wobec pokrzywdzonego przemocy bądź też zasłonił się w tym zakresie brakiem pamięci, co w świetle jednoznacznych zeznań wskazanych wyżej świadków nie pozwala na danie mu wiary, ale jednocześnie w wyjaśnieniach tych nie wskazał,

by w ogóle  
podejrzewał  
„kolesia” z psem,  
iż cokolwiek mu  
ukradł w pokoju  
i że z tego  
powodu ruszył  
za nim w  
pościg. To zaś  
tylko wskazuje  
na wiarygodność  
zeznań  
pokrzywdzonego  
i M. P., z  
których jasno  
wynika, iż taki  
fakt kradzieży  
pieniędzy i  
telefonu w  
pokoju  
oskarżonego w  
ogóle nie miał  
miejsca i że  
oskarżony nie  
chciał odzyskać  
niczego swojego,  
ale po prostu  
chciał dać  
nauczkę  
pokrzywdzonemu  
za to, że wszedł  
nie do swojego  
pokoju, przy  
czym „nauczka”  
ta sprowadzała  
się do  
zastosowania  
przemocy w  
celu dokonania  
kradzieży  
pieniędzy i  
telefonu. Tym  
samym  
niewiarygodnie  
brzmia kolejne  
wyjaśnienia  
oskarżonego z  
dnia (...) r., w  
których  
wskazywał, iż

sądził, że  
pokrzywdzony  
zabrał z pokoju  
telefon należący  
do jego  
dziewczyny M.  
K. (1) oraz  
pieniądze w  
kwocie 1000  
zł, które wraz  
z telefonem  
leżały na biurku  
i pochodziły  
z wypłaty i  
że wybiegł z  
pokoju, by  
odzyskać te  
pieniądze i  
telefon. Przy tym  
niewiarygodnie  
brzmia jego  
zapewnienia, iż  
wcześniej mówił  
policjantom o  
tych  
pieniądzach, ale  
policjanci mu  
zasugerowali, iż  
lepiej dla M.  
będzie, jak tego  
nie będzie ruszał  
a ona nie będzie  
miała sprawy  
(k. 255). Należy  
bowiem wskazać  
na fakt, iż  
wyjaśnienia tej  
treści pojawiły  
się dopiero  
podczas  
czwartego  
przesłuchania w  
toku śledztwa,  
przy czym  
oskarżony w  
nielogiczny  
sposób wskazał  
na przyczyny  
składania  
wcześniej

wyjaśnień o  
innej treści. Nie  
da się bowiem  
logicznie  
wyjaśnić  
twierdzeń  
oskarżonego, iż  
uległ sugestii  
policjantów, iż  
dla jego  
dziewczyny  
będzie lepiej, jak  
nie ujawni, iż  
działał wówczas  
w obronie  
koniecznej, co  
stało się przecież  
linią obrony  
oskarżonego.  
Takie  
tłumaczenia  
uznać więc  
należy za  
absurdalne. Fakt  
bowiem, iż M.  
K. (1) później  
zaatakowała  
funkcjonariuszy  
Policji w trakcie  
zatrzymania  
oskarżonego,  
przez co sama  
nabawiła się  
kłopotów w  
związku ze  
swoim czynem  
zabronionym w  
żaden sposób  
nie może w  
logiczny sposób  
przekładać się na  
sytuację samego  
oskarżonego,  
który chciał  
przecież  
wykazać, iż to  
pokrzywdzony  
wszedł do jego  
pokoju i go  
okradł. Taki

sposób próby  
przerzucenia  
odpowiedzialności  
na  
pokrzywdzonego  
nie może więc  
w tej sytuacji  
procesowej  
przekonywać do  
prawdomówności  
wersji  
oskarżonego,  
jaka pojawiła  
się dopiero w  
toku dalszego  
postępowania.  
Tym samym  
więc  
niewiarygodnie  
brzmia jego  
dalsze  
wyjaśnienia z  
k. 270 oraz  
z rozprawy (k.  
382v,  
383-383v), gdzie  
próbował  
przekonać, iż  
zabrał od  
pokrzywdzonego  
swoje pieniądze  
i telefon, sądząc,  
iż należy on  
do dziewczyny.  
Podkreślić  
należy przy tym,  
iż podczas  
wydawania  
policjantom  
pieniędzy i  
telefonu również  
nie wskazał  
na powyższe  
okoliczności, co  
tylko podkreśla  
w tym względzie  
prawdomówność  
pokrzywdzonego  
i M. P. oraz  
prawidłowość



powyższej oceny  
wyjaśnień  
oskarżonego.  
Oskarżony  
również  
próbował w  
sposób  
nielogiczny  
wmówić Sądowi  
Okręgowemu na  
rozprawie w  
dniu (...) r.,  
iż mówił o  
tych faktach  
policjantom,  
tylko nie wie  
dlaczego w tym  
pierwotnym  
protokole  
przesłuchania  
nie ma tego, że  
ten mężczyzna  
ukradł mu te  
pieniądze, choć  
ten protokół  
podpisał (k.  
386v-387).  
Oskarżony  
podczas tego  
przesłuchania  
przeinacza  
podawane przez  
niego podczas  
pierwszego  
przesłuchania  
fakty, w sposób  
nielogiczny  
próbując  
przekonać, iż  
przed  
prokuratorem  
było tak samo,  
podając również  
nieprawdę co do  
faktu obecności  
jego dziewczyny  
podczas jego  
przesłuchania na  
Policji. Takich  
nielogicznych i

niezgodnych z jego pierwotnymi wyjaśnieniami, nie mówiąc już o niezgodności z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonego i świadków wyjaśnień nie da się po prostu zaakceptować z punktu widzenia zasad określonych w art. 7 k.p.k. Dodać należy, iż M. K. (1) podczas składania zeznań w dniu (...) r. nie wspomniała o okolicznościach zdarzenia, bowiem na jego temat nie posiadała wiedzy, choć już z tych zeznań wynika, iż po zatrzymaniu oskarżonego i jej samej nie miała z nim już żadnego kontaktu (k. 247v), co już przeczy twierdzeniom oskarżonego, by w jej obecności był on przesłuchiwany. Na rozprawie w dniu (...) r. świadek ta zaś przyznała, iż telefon swój miała przy sobie,

zaś oskarżony miał tego dnia wypłatę a nawet pokazał jej pieniądze z wypłaty, gdzie było 1000-1300 zł, jakie położył na biurko (k. 387-387v). Abstrahując od faktu wypłaty, tym zeznaniom nie można dać wiary, gdyż są one sprzeczne z pierwotnymi wyjaśnieniami oskarżonego, jak i z pozostałymi wiarygodnymi dowodami. Nie można przy tym zapominać, iż M. K. (1) była mocno emocjonalnie związana z oskarżonym, o czym świadczą jej zeznania i wypowiedzi oskarżonego a także co wynika z jej zachowania względem policjantów, w tym także znajdujących odzwierciedlenie w zeznaniach M. M. (2) (k. 115-116). Zeznania te na temat wspomnianych pieniędzy, do tego pozostawionych na biurku a

więc w miejscu widocznym są ewidentnie złożone na użytek obrony oskarżonego. Świadczy o tym bowiem nie tylko w/w mocny emocjonalny stosunek świadka do oskarżonego, ale i fakt, iż ta okoliczność w jej wcześniejszych zeznaniach nie miała miejsca a na rozprawie pojawiła się ona niejako samorzutnie, w toku swobodnej relacji, co oznacza, iż świadek wiedziała, że ta okoliczność ma dla oskarżonego istotne znaczenie w tej sprawie. Nie można przy tym zapominać, iż pokrzywdzony wydał oskarżonemu wszystkie pieniądze jakie posiadał przy sobie a było tego 530 zł, które ujawniono później w pokoju zajmowanym przez oskarżonego, które zresztą pieniądze oskarżony wydał

policji  
dobrowolnie.  
Oczywistym jest  
zaś, iż  
pokrzywdzony,  
wedle  
wspomnianej  
niewiarygodnej  
relacji  
oskarżonego i  
sugestii w/w  
świadka miałby  
zabrać wszystkie  
pieniądze, jakie  
leżały na  
wierzchu na  
biurku, czyli  
jakieś  
1000-1300 zł.  
Pokrzywdzony  
jednak nie  
miałby nawet  
szansy na  
wydanie części  
tych pieniędzy  
od chwili  
rzekomej ich  
kradzieży do  
momentu  
wydania ich  
oskarżonemu w  
taksówce. Skoro  
zaś wydał „tylko”  
ponad 500 zł, to  
należy  
skonstatować, iż  
na szafce nie  
znajdowało się  
ponad  
dwukrotnie  
więcej pieniędzy.  
Te okoliczności  
więc również  
dobitnie  
świadczą o  
niewiarygodności  
zapewnień  
oskarżonego, iż  
P. K. skradł  
mu z pokoju

posiadane przez  
niego pieniądze  
w kwocie 1000  
zł. Na  
marginesie zaś  
wspomnieć  
należy, iż  
oskarżony  
również skłamał,  
twierdząc, iż  
okazało się, by  
telefon jego  
dziewczyny leżał  
na łóżku w  
pokoju (k. 256),  
gdyż z w/  
w zeznań M.  
K. (1) wynika,  
iż wychodząc z  
pokoju telefon  
ten wzięła ze  
sobą.

Powyższa już  
szczegółowa  
ocena  
wskazanych  
dowodów  
pokazuje, iż  
Sąd I instancji  
doszedł do  
prawidłowych  
ustaleń  
faktycznych a  
tym samym  
wykazanie przez  
niego sprawstwa  
i winy  
oskarżonego w  
popelnieniu tego  
rozboju również  
zasługuje na  
pełną aprobatę.  
Działanie  
oskarżonego w  
warunkach  
recydywy z art.  
64 § 1 k.k.  
potwierdzają  
przytoczone

		<p>wyżej pod punktem 1 uprzednie skazanie oskarżonego za przestępstwo przeciwko mieniu oraz czasokres odbytej za to przestępstwo kary 8 miesięcy pozbawienia wolności.</p>	
<p><b>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b></p>			
<p>Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2</p>	<p>Dowód</p>	<p>Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu</p>	
	<p>Nie dotyczy</p>		
<p><b>STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b></p>			

Lp.	Zarzut		
	<p>Brak pełnego i wyczerpującego rozpoznania zgromadzonego materiału dowodowego zgodnie z zasadami oceny dowodów, jak i wnioskowaniem na podstawie tych dowodów – noszącym znamiona dowolności ocen wobec zarzucanych czynów, jak i wymiaru kary.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Sąd Apelacyjny, wyżej w sekcji 2.2. przedstawił pełną i wyczerpującą ocenę zebranych przez Sąd I instancji dowodów dotyczących obu z kwestionowanych przez skarżącego przestępstw rozbojów, mając na uwadze wszystkie zasady</p>			



określone w art. 7 k.p.k. i ocena ta doprowadziła do tożsamyh wniosków, jakie na podstawie tych samych dowodów wyciągnął Sąd I instancji. To zaś w sposób jednoznaczny wskazuje na niezasadność postawionego w apelacji zarzutu. Podkreślić przy tym trzeba, iż skarżący, próbując wykazać dowolność ustaleń Sądu I instancji odwołuje się praktycznie do wyjaśnień oskarżonego, które z przyczyn podanych wyżej nie mogą zostać uznane za wiarygodne. Tym samym więc kwestionowanie przez skarżącego tej oceny uznać należy za typową polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji a tym samym postawiony w apelacji zarzut nie może przynieść temu środkowi

odwoławczemu  
powodzenia.

Zauważyć  
należy, iż  
skarżący,  
kwestionując  
ustalenia  
odnośnie **czynu**  
**I** odwołuje się  
do wystąpień  
obrońcy  
mających  
miejsce podczas  
rozpoznawania  
zażaleń na  
stosowane  
wobec  
oskarżonego  
tymczasowe  
aresztowanie.  
Tymczasem te  
okoliczności nie  
mogą mieć w  
toku  
rozpoznawania  
apelacji od  
wydanego  
wyroku żadnego  
znaczenia,  
bowiem te  
wystąpienia  
obrońcy, w tym  
zawarte w treści  
zażaleń  
dotyczyły kwestii  
stosowania  
tymczasowego  
aresztowania, w  
tym  
występowania  
przesłanki z art.  
249 § 1  
k.p.k. a nie  
odnosiły się do  
kompleksowej  
oceny dowodów,  
stanowiącej  
podstawę  
wydania wyroku

skazującego. To zaś, iż oskarżony od początku negował taki przebieg tego zdarzenia nie oznacza, iż oskarżony ten mówi prawdę. Jak już wyżej przy ocenie dowodów wykazano, zawiadomienie Policji o rozboju przez S. P. dokonane po dwóch dniach nie może mieć żadnego znaczenia dla oceny materiału dowodowego dotyczącego tego rozboju. Również takiego znaczenia nie może mieć, mówiąc delikatnie, niewłaściwy tryb życia pokrzywdzonego, który zakłócał przy okazji spokój sąsiadom. To, że pokrzywdzony ten nie interesuje się przebiegiem postępowania nie oznacza, iż uznać go należy za niewiarygodnego w zakresie twierdzeń na temat inkryminowanego

zdarzenia. Sąd rozpoznający tę sprawę nie miał bowiem zadania dokonania oceny postawy pokrzywdzonego względem norm porządku prawnego pod kątem ewentualnego popełnienia czynów o charakterze seksualnym czy też z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, ale w tej sprawie oceniał zachowanie się oskarżonego, który posługując się nożem, dokonał kradzieży pieniędzy i innych przedmiotów na szkodę S. P., do czego oskarżony nie miał prawa bez względu na motywy jego działania. Oskarżony, jeżeli chciał doprowadzić do ukarania S. P. za ewentualne czyny pedofilskie, powinien o swoich ustaleniach zawiadomić organy ścigania a nie na własną rękę próbować

„wymierzyć mu sprawiedliwość”, uciekając się przy tym samemu do popełnienia przestępstwa rozboju. Takie zachowanie oskarżonego w żaden sposób nie może zasługiwać na akceptację i w żaden sposób nie świadczy ono o skuteczności wniesionej apelacji. Powyższe więc w żaden sposób nie może przekonywać o niewiarygodności pokrzywdzonego w zakresie stawianego oskarżonemu czynu. Próba dyskredytacji tego dowodu zawarta w treści apelacji na str. 3-4 i to z tego powodu, iż pokrzywdzony złożył zeznania dwa dni po zdarzeniu a do tego był pijany nie mogła więc zostać uznana za skuteczną. To, że z innych zeznań nie wynika, by oskarżony posługiwał się w trakcie zdarzenia nożem nie oznacza, iż w tym zakresie

nie można tego faktu przyjąć za udowodniony.

Również odwołanie się przez skarżącego do zeznań S. W. należy uznać za bezskuteczne. Oczywistym jest bowiem, iż świadek ten nie potwierdził okoliczności, na które wskazuje apelujący na str. 3 apelacji. Wyżej natomiast Sąd Apelacyjny wskazał na zeznania tego świadka, wyjaśniając, na ile są one pomocne przy ustaleniu stanu faktycznego dotyczącego tego zdarzenia a tym samym, jak należy ten dowód postrzegać pod kątem oceny zeznań pokrzywdzonego i wyjaśnień oskarżonego. To więc, iż świadek ten nie zeznał, by widział w ręku sprawcy nóż a także by nie słyszał całości wypowiedzi nie oznacza wadliwości ustaleń Sądu I instancji.

Świadek W. nie widział ani nie słyszał wszystkiego, co wynika jasno z jego zeznań, więc próba dyskredytacji zeznań pokrzywdzonego w oparciu o takie a nie inne zeznania S. W. uznana być winna jedynie za próbę manipulacji zebranych w tej sprawie materiałem dowodowym.

Tak samo zresztą należy ocenić twierdzenia o braku próby użycia po tej kradzieży karty kredytowej.

Skoro bowiem brak jest śladu, by ta karta została użyta, to nie oznacza, że nie została skradziona.

Również fakt, iż S. P. nie domagał się obdukcji lekarskiej po uderzeniu pięścią w skroń nie oznacza, że nie mówi prawdy. To, że oskarżony uderzył pokrzywdzonego w skroń nie oznacza automatycznie,

iż pokrzywdzony  
doznał obrażeń  
tej części ciała,  
zwłaszcza  
obrażeń  
widocznych.

W świetle zaś  
tego, co wyżej  
powiedziano,  
skoro zeznania  
te należało uznać  
za wiarygodne,  
to brak było  
podstaw do  
negowanie  
wartości  
skradzionych  
rzeczy,  
podawanych  
przez  
pokrzywdzonego.  
Dodać przy tym  
trzeba, iż  
nieprawdziwe są  
sugestie  
skarżącego, by  
pokrzywdzony  
był  
zainteresowany  
określonym  
kierunkiem  
postępowania.  
Postępowanie to  
bowiem nie było  
prowadzone  
przeciwko  
niemu, ale  
przeciwko  
oskarżonemu o  
konkretny czyn.  
Natomiast  
pokrzywdzony,  
jak już wyżej  
wykazano, nie  
miał żadnego  
powodu, by  
fałszywie  
obciążać  
oskarżonego,



którego nawet  
nie znał. Brak  
natomiast  
wliczenia przez  
Sąd Okręgowy  
do ogólnej  
wartości  
zabranego  
mienia na  
szkodę S. P.  
wartości laptopa  
powinien zostać  
wzięty na  
korzyść  
oskarżonego,  
gdyż Sąd  
odwoławczy nie  
może  
podwyższyć tej  
kwoty, gdyż  
przy apelacji  
wniesionej  
wyłącznie na  
korzyść  
oskarżonego  
byłoby to  
oczywiście  
sprzeczne z  
treścią art. 434  
§ 1 k.p.k.  
Podniesienie  
więc przez  
skarżącego tego  
zarzutu również  
nie zasługuje na  
uwzględnienie,  
choć Sąd  
Apelacyjny z  
urzędu w  
zakresie  
orzeczonego  
wobec  
oskarżonego  
środka  
kompensacyjnego  
na podstawie  
art. 46 §  
1 k.k. zmienił  
zaskarżony  
wyrok na jego

korzystać, o czym będzie mowa niżej.

Również niezasadne jest kwestionowanie przez apelującego ustaleń

**odnośnie drugiego przypisanego oskarżonemu rozboju** na

szkodę P. K. (czynu przypisanego w pkt 4). Wyżej już bowiem w sekcji 2.2. dokonano kompleksowej oceny dowodów w tym zakresie i ocena ta nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż ustalenia Sądu I instancji co do sprawstwa i winy oskarżonego w popełnieniu tego rozboju są w pełni prawidłowe.

Tym samym za absurdalne uznać należy próby wykazania dowolności tych ustaleń z tego powodu, iż P. K. był wożony nocą taksówką a do tego był pijany i to w stopniu znacznym oraz spożywał alkohol od

dłuższego czasu, iż P. K. był znany w (...) korporacji taksówkowej i że mieszka w P. lub jego okolicach a tym samym miał gdzie nocować. Wyliczone przez skarżącego w punktach od a do j na stronach 5 do 7 apelacji okoliczności są zupełnie obojętne na treść wydanego rozstrzygnięcia, gdyż nie podważają one zaprezentowanej wyżej szczegółowej oceny zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego. W ocenie tej uwzględniono przy tym stan nietrzeźwości pokrzywdzonego oraz agresję oskarżonego, którą ten cechował się właśnie w stanie nietrzeźwości zarówno wcześniej na stacji paliw, jak i wobec pokrzywdzonego. To, że pokrzywdzony chciał przenocować w pokoju hotelowym czy motelowym nie

oznacza, iż jest w swojej relacji niewiarygodny, choćby nawet w P. czy okolicach posiadał miejsce, w którym mógł zanocować. Trzeba bowiem pamiętać, iż pokrzywdzony przebywał poza swoim domem w godzinach nocnych zbliżających do rannych razem z psem, do tego był mocno nietrzeźwy, więc nie może dziwić fakt, iż właśnie w tych okolicznościach chciał znaleźć nocleg w pobliskim hotelu czy motelu. Dywagacje zaś skarżącego na temat znacznego stanu nietrzeźwości pokrzywdzonego nie mogą podważać ustaleń Sądu Okręgowego, gdyż wyżej wykazano, iż stan ten pozwalał na komunikatywność z jego strony i wyrażanie stosownych osądów. To zaś, iż w jakiś szczegółach,

zresztą  
nieistotnych,  
notabene nie  
dotyczących  
przedmiotowego  
zdarzenia, nie  
był  
konsekwentny  
nie może  
podważać  
wiarygodności  
jego zeznań w  
zakresie  
zachowania się  
względem niego  
oskarżonego.  
Należy bowiem  
zauważyć  
wyraźnie, iż  
wyżej wskazano,  
iż zeznania te nie  
stanowią same w  
sobie podstawy  
skazania  
oskarżonego, ale  
dopiero te  
zeznania wraz  
z całościową  
oceną dowodów  
na poparcie  
tego zdarzenia  
pozwoliły na  
dokonanie  
prawidłowych  
ustaleń  
faktycznych. To  
zaś, iż  
pokrzywdzony  
kazał czekać  
taksówkarzowi  
przed motelem,  
mimo iż był  
widoczny od  
strony ulicy  
numer telefonu  
niczego nie  
dowodzi,  
bowiem skoro  
już tam  
pokrzywdzony

podjechał, to nie może dziwić fakt, iż chciał się zorientować po wejściu do motelu, czy są wolne jakieś miejsca. To, że w nocy nie była czynna recepcja również nie może podważać dokonanych w tej sprawie ustaleń faktycznych, gdyż pokrzywdzony nie musiał o tej okoliczności wiedzieć. Poza tym nie można zapominać, iż pokrzywdzony był bardzo mocno nietrzeźwy, więc w takim stanie naciskanie na klamki przy drzwiach do pokoiów nie może stanowić podstawy do odrzucenia wiarygodności jego zeznań w istotnym dla przedmiotu sprawy przebiegu zdarzenia. Skarżący przy tym próbuje wykazać poprzez wyjaśnienia oskarżonego jego działanie w warunkach obrony

koniecznej.  
Skarżący jednak  
nawet nie stara  
się zauważyć  
innych dowodów  
w tej sprawie,  
zwłaszcza  
zeznań  
obiektywnego i  
trzeźwego  
zarazem świadka  
M. P., które to  
dowody razem  
łącznie nie  
pozwalają na  
przyjęcie za  
wiarygodne  
wyjaśnień  
oskarżonego, na  
podstawie  
których  
budowana jest  
linia obrony  
pozwalająca na  
wyciągnięcie  
wniosków o  
jego działaniu  
w warunkach  
art. 25 k.k.  
Jak bowiem  
już wykazano  
wyżej działanie  
oskarżonego  
stanowiło  
typowy odwet  
za wcześniejsze  
zachowanie się  
pokrzywdzonego,  
który wszedł z  
psem do jego  
pokoju a do tego  
sprowadzało się  
do dokonania  
przy użyciu  
przemocy  
kradzieży  
pieniędzy i  
telefonu a tym  
samym w takich  
okolicznościach

sprawy branie  
pod uwagę  
działania  
oskarżonego w  
warunkach  
wskazanego  
wyżej przepisu  
nie może mieć  
miejsca. Po  
wybiegnięciu  
pokrzywdzonego  
z motelu nie  
można zasadnie  
wskazywać, iż  
w tym czasie  
pokrzywdzony  
dokonywał  
bezprawnego  
zamachu na  
jakikolwiek  
dobro  
oskarżonego  
chronione  
prawem, w tym  
nie mogło być  
już mowy o  
podjęciu przez  
oskarżonego  
obrony przed  
wdarciem się  
pokrzywdzonego  
do pokoju  
motelowego.  
Sugerowanie  
więc przez  
skarżącego, iż  
P. K. wtargnął  
do hotelu z  
zamiarem  
ewentualnego  
zaboru cudzego  
mienia jest  
jedynie nie  
popartą żadnym  
dowodem  
hipotezą, co  
świadczy o  
ewidentnie  
polemicznym



<p>charakterze tego zarzutu.</p> <p>Powyższe więc przekonuje, iż podniesione w apelacji zarzuty nie mogą zostać uwzględnione z uwagi na ich bezzasadność.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Uniewinnienie od popełnienia obu rozbojów, tj. z art. 280 § 2 k.k. popełnionego na szkodę S. P. wobec braku ku temu wiarygodnego materiału dowodowego (co do użycia noża) oraz z art. 280 § 1 k.k. popełnionego na szkodę P. K., gdyż czyn oskarżonego nie nosi znamienia rozboju a działanie oskarżonego było działaniem w ramach obrony miru domowego i dozwolonej samopomocy w zakresie odzyskiwania mienia ruchomego.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p>Oba wnioski o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia obu zarzucanych mu czynów nie zasługują na uwzględnienie, gdyż zarzuty, mające je uzasadniać, okazały się nieuzasadnione. Apelujący nie wykazał więc, by Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych odnośnie wyczerpania przez oskarżonego znamion, w tym posłużenia się nożem w zakresie rozboju dokonanego na szkodę S. P., ani też nie wykazał, by działanie oskarżonego w przypadku drugiego rozboju było chronione ramami obrony miru domowego i dozwolonej</p>	

samopomocy a więc na gruncie prawa karnego ramami obrony koniecznej określonej w art. 25 k.k.

Na powyższe szeroko zwrócono uwagę przy ocenie zebranych w sprawie dowodów, jak i przy ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych, więc nie zachodzi tu potrzeba, by ponownie przytaczać zawartą tam argumentację.

4.  
**OKOLICZNOŚCI  
PODLEGAJĄCE  
UWZGLĘDNIENIU  
Z URZĘDU**

**1.** Sąd Apelacyjny z urzędu (art. 440 k.p.k.) zwrócił uwagę na dopuszczenie się przez Sąd Okręgowy obrazy art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 49a k.p.k. przy orzekaniu w punkcie 2 zaskarżonego wyroku na podstawie

przepisu art. 46 § 1 k.k. wobec oskarżonego obowiązku naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego S. P. poprzez zapłatę 2190 zł.

**2.** Sąd Apelacyjny również z urzędu (art. 440 k.p.k.) zwrócił uwagę na to, iż podczas orzekania w instancji odwoławczej przepis art. 85 § 2 k.k. ma już inne brzmienie, niż miało to miejsce podczas orzekania przed Sąd I instancji.

**3.** Sąd Apelacyjny z urzędu (art. 455 k.p.k.) poprawił błędną kwalifikację czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1 zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z jego podstawy prawnej przepisu art. 278 § 5 k.k.

Zwiąże o powodach uwzględnienia okoliczności

1. Zgodnie z art. 46 § 1 k.k. w razie skazania sąd może orzec, stosując przepisy prawa cywilnego, obowiązek naprawienia, w całości lub w części, wyrządzonej przestępstwem szkody, natomiast sąd ma obowiązek takiego orzeczenia na wniosek pokrzywdzonego lub innej uprawnionej osoby, np. prokuratora. W przypadku zamiaru uzyskania przez pokrzywdzonego odszkodowania w procesie karnym bądź też złożenia przez prokuratora wniosku o zasądzenie na tej podstawie od sprawcy szkody (oskarżonego) odszkodowania na rzecz pokrzywdzonego, stosowny wniosek, zgodnie z art. 49a k.p.k. powinien zostać złożony najpóźniej do zamknięcia

przewodu sądowego na rozprawie głównej. Zapis ten oznacza, iż złożenie takiego wniosku po zamknięciu przewodu sądowego, o którym stanowi przepis art. 405 k.p.k. jest bezskuteczne a tym samym nie obliuguje sądu do wydania orzeczenia na podstawie art. 46 § 1 k.k. Podkreślić przy tym trzeba, iż termin określony w art. 49a k.p.k. jest prekluzyjny a więc nieprzekraczalny i nieprzywracalny (por. wyrok SN z dnia 28.07.2010 r., II KK 291/09, LEX nr 619628; wyrok Sądu Apel. w K. z dnia 28.12.2012 r., II AKa 240/12, LEX nr 1246703; wyrok Sądu Apel. w L. z dnia 20.09.2011 r., II AKa 175/11, LEX nr 1108588; wyrok Sądu Apel. w K. z dnia 10.08.2018 r., II AKa

247/18, Prok. I  
Pr.-wkl. (...).

W toku  
niniejszego  
postępowania  
pokrzywdzony S.  
P. w ogóle  
nie był  
zainteresowany  
wydaniem  
orzeczenia na  
podstawie art.  
46 § 1 k.k.  
W toku śledztwa  
nie złożył w  
tym przedmiocie  
żadnego  
wniosku,  
natomiast w  
toku rozprawy  
nie wyraził w  
żaden sposób  
swojego  
stanowiska, gdyż  
w rozprawie nie  
uczestniczył.

Prokurator,  
składając akt  
oskarżenia  
takiego wniosku  
nie złożył.  
Również nie  
uczynił tego  
do zamknięcia  
przewodu  
sądowego na  
żadnym z  
terminów  
rozprawy  
(rozprawa (...) r.  
– k. 382-387,  
rozprawa (...) r.  
– k. 399-402,  
rozprawa (...) r.  
– k. 441-443).

Również taki  
wniosek w toku

postępowania  
rozpoznawczego  
nie został  
złożony w formie  
pisemnej.

Prokurator  
dopiero w mowie  
końcowej, a więc  
po zamknięciu  
już przewodu  
sądowego, na  
rozprawie w  
dniu (...)r.  
wniósł o  
orzeczenie  
wobec  
oskarżonego  
obowiązku  
naprawienia  
szkody na rzecz  
S. P. (k. 442).

Powyższe więc  
oznacza, iż Sąd  
Okręgowy nie  
mógł, z uwagi na  
bezskuteczność  
tego wniosku  
prokuratora,  
jako złożonego  
po terminie,  
orzec na  
podstawie art.  
46 § 1 k.k.  
środka  
kompensacyjnego  
w stosunku  
do oskarżonego  
poprzez jego  
zobowiązanie do  
naprawienia  
szkody  
wyrządzonej  
przez przestępstwem  
przez zapłatę na  
rzecz  
pokrzywdzonego  
w/w kwoty  
pieniężnej.  
Wprawdzie Sąd



I instancji miał  
uprawnienie, by  
wydać takie  
orzeczenie z  
urzędu, jednak,  
jak to wskazał w  
treści  
uzasadnienia  
zaskarżonego  
wyroku, orzekł  
tak mając na  
względzie  
wniosek  
prokuratora (str.  
11  
uzasadnienia).  
Skoro więc Sąd  
I instancji nie  
wydał tego  
orzeczenia z  
urzędu, to nie  
miał w tych  
okolicznościach  
podstaw do  
orzeczenia w  
stosunku do  
oskarżonego  
obowiązku  
naprawienia  
szkody. Skoro  
zaś to uczynił,  
to dopuścił się  
rażącej obrazy  
prawa  
procesowego,  
wynikającej z  
treści art. 46  
§ 1 k.k. w  
zw. z art. 49a  
k.p.k., która to  
obraza świadczy  
o występowaniu  
rażącej  
niesprawiedliwości  
zaskarżonego  
wyroku w jego  
punkcie 2.

Powyższe więc  
wskazuje na

konieczność zmiany zaskarżonego wyroku z urzędu, co też Sąd Apelacyjny uczynił na podstawie art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k., uchylając orzeczenie zawarte w punkcie 2 wydane na podstawie art. 46 § 1 k.k. wobec oskarżonego (jak w punkcie 1 lit. b wyroku).

**2.** Przepis art. 85 k.k. został znowelizowany z dniem 24.06.2020 r. ustawą z dnia 19 czerwca 2020 r. o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 oraz o uproszczonym postępowaniu o zatwierdzenie układu w związku z wystąpieniem COVID-19( ) (Dz.U. z 2020 r., poz. 1086 – art. 38 pkt 3 ustawy). Od tego dnia

przepis art. 85 § 2 k.k. stanowi, iż karą łączną nie obejmuje się kar orzeczonych wyrokami, o których mowa w art. 114a k.k., co nie ma zastosowania w niniejszej sprawie, natomiast nadal ma zastosowanie, choć w zmienionej treści, przepis art. 85 § 1 k.k. To zaś spowodowało konieczność dostosowania treści zaskarżonego wyroku w tym zakresie do obowiązującego prawa materialnego i dlatego też, Sąd Apelacyjny, kierując się tymi przesłankami, na podstawie art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 1a k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok w punkcie 5, eliminując z podstawy orzeczenia kary łącznej paragrafu 2 art. 85 k.k. (jak w

punkcie I lit. c wyroku).

**3.** Sąd Okręgowy, skazując oskarżonego w punkcie 1 za przypisany mu rozbój dodatkowo w podstawie prawnej tego rozstrzygnięcia przywołał przepis art. 278 § 5 k.k., gdyż oskarżonemu w ramach tego rozboju przypisano również kradzież karty kredytowej (...). Tymczasem zgodnie w orzecznictwie przyjmuje się, iż dokonanie kumulatywnej kwalifikacji prawnej, tj. art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 278 § 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. należy uznać za superfluum z uwagi na regułę wyłączenia wielości ocen w postaci zasady specjalności, występującej między przestępstwem rozboju a występkiem kradzieży (patrz: postanowienie SN z dnia 10.04.2013 r., III

KK 347/12, LEX  
nr 1312524).

Dodatkowo  
podnieść należy,  
iż zasadnie także  
przyjmuje się, iż  
kradzież karty  
bankomatowej  
(a więc karty  
uprawniającej  
jedynie do  
podjęcia  
pieniędzy z  
automatu  
bankowego)  
wypełnia  
znamiona  
występku z art.  
278 § 5  
k.k. Natomiast  
kradzież karty  
uprawniającej  
do zapłaty za  
towar lub usługę  
czyli tzw. karty  
płatniczej w  
ścisłym tego  
słowa znaczeniu  
oraz karty  
uprawniającej  
do wypłaty  
gotówki lub  
zapłaty z  
wykorzystaniem  
kredytu  
bankowego, czyli  
tzw. karty  
kredytowej w  
zależność od  
wartości  
przedmiotu  
zaboru, może  
wypełniać  
znamiona  
kradzieży w  
typie  
podstawowym z  
art. 278 §  
1 k.k. (por.  
wyrok Sądu

Apel. we W. z dnia 11.01.2012 r., II AKa 385/11, LEX nr 1642618). To zaś w sposób oczywisty wskazuje, iż w przypadku kradzieży w ramach rozboju także karty kredytowej czy ogólnie pojętej karty płatniczej brak jest podstaw do przywołania w ramach kwalifikacji prawnej z art. 280 § 1 czy 2 k.k. w ramach kumulatywnej kwalifikacji także przepisu art. 278 § 5 k.k. Z tego też powodu, Sąd Apelacyjny, kierując się przepisem art. 455 k.p.k. poprawił błędną kwalifikację prawną tego czynu poprzez wyeliminowanie z jej podstawy art. 278 § 5 k.k. (jak w punkcie I lit. a wyroku).

5.  
**ZSTRZYGNIECIE**  
**SĄDU**  
**ODWOŁAWCZEGO**

**0.15.1.**  
**Utrzymanie w**

<p><b>mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p><b>0.11.</b></p>	<p>Przedmiot utrzymania w mocy</p>	
<p><b>0.1 Utrzymano w mocy rozstrzygnięcia o uznaniu winy oskarżonego w popełnieniu przypisanych mu przestępstw i orzeczonych karach pozbawienia wolności (punkty 1, 3 i 4), o orzeczonej karze łącznej pozbawienia wolności (punkt 5), o zaliczeniu na podstawie art. 63 § 1 k.k. tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności (punkt 6) oraz w zakresie orzeczonych kosztów sądowych (punkty 7 i 8) – podstawa art. 437 § 1</b></p>		

<b>k.p.k. – pkt 2 wyroku.</b>	
Zwięźle o powodach w utrzymania w mocy	
<p>Utrzymanie w mocy orzeczeń dotyczących winy oskarżonego w popełnieniu dwóch rozbojów (punkty 1 i 4) jest wynikiem nieuwzględnienia zarzutów apelacyjnych.</p> <p>Zastrzeżeń przy tym nie budzą przyjęte co do tych czynów kwalifikacje prawne, za wyjątkiem wskazanym wyżej, powodującym zmianę w tym zakresie na podstawie art. 455 k.p.k.</p> <p>Utrzymanie w mocy orzeczenia dotyczącego winy oskarżonego w punkcie 3 wyroku, jak i przyjęcia jego kwalifikacji prawnej wynika z faktu braku postawienia w tym zakresie zarzutu</p>	



apelacyjnego.  
Zresztą  
okoliczności  
tego czynu  
znajdują  
potwierdzenie w  
zeznaniach  
pokrzywdzonej  
E. R., jak  
i w samym  
przyznaniu się  
oskarżonego do  
jego  
popelnienia,  
więc brak jest  
jakichkolwiek  
podstaw do  
negowania  
ustaleń  
faktycznych  
dokonanych  
przez Sąd  
Okręgowy w  
tym zakresie.  
Również  
przyjęta  
kwalifikacja  
prawna tego  
przestępstwa nie  
budzi żadnych  
wątpliwości.

Wątpliwości  
Sądu  
Apelacyjnego nie  
budzą również  
wymierzone za  
poszczególne  
przestępstwa  
kary  
jednostkowe  
pozbawienia  
wolności, jak i  
kara łączna 4  
lat i 4 miesięcy  
pozbawienia  
wolności.

Należy  
zauważyć, iż

kara 3 lat  
i 6 miesięcy  
pozbawienia  
wolności,  
wymierzona za  
przestępstwo z  
art. 280 § 2 k.k.  
i art. 275 § 1  
k.k. w zw. z art.  
11 § 2 k.k. w  
zw. z art. 64 §  
1 k.k. oscyluje  
w dolnej granicy  
ustawowego  
zagrożenia,  
którego dolny  
próg wyznacza  
kara 3 lat  
pozbawienia  
wolności. Mając  
zaś na uwadze  
słusznie  
przytoczone  
przez Sąd  
Okręgowy  
okoliczności  
obciążające, jak  
znaczna  
szkodliwość  
społeczna tego  
czynu, która  
sprowadza się  
do działania  
w taki sposób  
(przy użyciu  
noża) z chęci  
zysku, przy  
wykorzystaniu  
zaproszenia  
pokrzywdzonego  
do swojego  
mieszkania i  
zaatakowania  
pokrzywdzonego  
w jego  
mieszkaniu a  
także  
odpowiadanie  
przez  
oskarżonego w

warunkach  
recydywy i to  
krótko po  
opuszczeniu  
zakładu karnego  
uznać należy,  
iż kara ta  
jest wyjątkowo  
łagodna i  
jakiegokolwiek jej  
dalsze  
łagodzenie nie  
jest możliwe.

Kara 2 lat  
i 2 miesięcy  
pozbawienia  
wolności,  
wymierzona za  
przestępstwo z  
art. 280 § 1 k.k.  
w zw. z art. 64  
§ 1 k.k. oscyluje  
w dolnej granicy  
ustawowego  
zagrożenia,  
którego dolny  
próg wyznacza  
kara 2 lat  
pozbawienia  
wolności. Mając  
zaś na uwadze  
przytoczone na  
str. 10  
uzasadnienia  
zaskarżonego  
wyroku ważkie  
okoliczności  
obciążające,  
zwłaszcza  
znaczna  
społeczna  
szkodliwość tego  
czynu,  
odpowiadanie w  
warunkach  
recydywy i to  
krótko po  
opuszczeniu  
zakładu karnego

a także działanie pod wpływem alkoholu uznać należy, iż również ta kara jawi się jako wyjątkowo łagodna, mimo odzyskania przez pokrzywdzonego zabranego mu mienia a tym samym również jej dalsze łagodzenie nie może być w tej sprawie możliwe.

Kara wymierzona za przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. nie może zostać uznana za nadmiernie surową, gdyż również oscyluje w dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 190 § 1 k.k. a nadto rodzaj tej kary, jak i wymiar nie były kwestionowane w apelacji. Mając zaś na uwadze konieczność połączenia w karę łączną kar pozbawienia wolności w wymiarach 3 lat i 6 miesięcy, 3 miesięcy oraz 2 lat i 2 miesięcy, karę

łącznie 4 lat  
i 4 miesiące  
uznać należy za  
w pełni  
sprawiedliwą.  
Nie jest bowiem  
możliwe  
orzeczenie tej  
kary z  
zastosowaniem  
pełnej zasady  
absorpcji a to  
z uwagi na  
dopuszczenie się  
dwóch różnie  
kwalifikowanych  
rozbojów na  
szkodę dwóch  
różnych osób  
pokrzywdzonych.  
Zastosowanie  
zaś przez Sąd  
Okręgowy tzw.  
zasady absorpcji  
było  
uzasadnione z  
uwagi na  
bliskość czasową  
obu tych  
przestępstw a  
poza tym  
dopiero ta kara  
łącznie zawiera  
całą kryminalną  
treść  
zachowania się  
oskarżonego a  
jednocześnie  
kara ta osiągnie  
przez to  
stawiane przed  
nią cele w  
zakresie  
resocjalizacji  
indywidualnej,  
jak i ogólnej,  
zapewniając  
przede  
wszystkim swoje  
cele

wychowawcze i zapobiegawcze w stosunku do oskarżonego. Oskarżony bowiem powinien pojąć, iż takie jego zachowania, jakie były w tej sprawie przedmiotem rozpoznania, nie mogą być akceptowalne i spotkają się z należytą reakcją prawną. Przy czym orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności nie można uznać za nadmierną, jeżeli weźmie się pod uwagę dopuszczenie się przez oskarżonego w krótkim czasie trzech przestępstw, w tym dwóch rozbojów, chrakteryzujących się znacznym stopniem społecznej szkodliwości.

Zaliczenie tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności nie było kwestionowane. Znajduje ono

zresztą  
uzasadnienie w  
treści art. 63  
§ 1 k.k., jak  
i zatrzymaniu  
oskarżonego w  
dniu (...) r. o  
godz. (...) (k. 85).

Rozstrzygnięcie  
o kosztach  
sądowych nie  
było  
kwestionowane.  
Zasądzenie  
stosownych  
kosztów na rzecz  
obrońcy  
oskarżonego  
działającego z  
urzędu znajduje  
odzwierciedlenie  
w przepisach  
wskazanych w  
punkcie 7  
zaskarżonego  
wyroku.

Zwolnienie  
oskarżonego od  
ponoszenia  
kosztów  
sądowych  
wynika z braku  
posiadania przez  
oskarżonego  
dochodów, w  
tym  
konieczności  
odbycia kary  
pozbawienia  
wolności i braku  
majątku  
nadającego się  
do zaspokojenia  
w drodze  
egzekucji.

Rozstrzygnięcie  
to znajduje  
oparcie w art.  
624 § 1 k.p.k.

<p>oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o płatach w sprawach karnych (t.j. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).</p>		
<p><b>0.15.2.</b> <b>Zmiana</b> <b>wyroku sądu</b> <b>pierwszej</b> <b>instancji</b></p>		
<p>0.0.11.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>0.0.1Zmieniono zaskarżony wyrok w części dotyczącej kwalifikacji prawnej przestępstwa przypisanego oskarżonemu w punkcie 1, poprzez wyeliminowanie z jej podstawy przepisu art. 278 § 5 k.k., w części dotyczącej orzeczonego na podstawie art. 46 § 1 k.k. środka kompensacyjnego w punkcie 2 poprzez jego uchylenie oraz w części dotyczącej podstawy orzeczonej w punkcie 5 kary łącznej poprzez</p>		



wyeliminowanie z art. 85 k.k. paragrafu 2.			
Związłe o powodach zmiany			
O przyczynach tych zmian wypowiedziano się wyżej w punkcie 4.			
<b>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
<b>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</b>			
1.1.	Nie dotyczy	# art. 439 k.p.k.	
Związłe o powodach uchylenia			
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości  Nie dotyczy	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Związłe o powodach uchylenia			

3.1.	Konieczność umorzenia postępowania  Nie dotyczy	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
4.1.	Nie dotyczy	# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
<b>0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>			
Nie dotyczy			
<b>0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
	Nie dotyczy		

6. <b>Koszty Procesu</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
III, IV	<p>Z uwagi na występowanie przed Sądem Apelacyjnym obrońcy oskarżonego, działającego z urzędu w osobie radcy prawnego K. S. i złożenie przez niego wniosku o przyznanie kosztów nieopłaconej w żadnej części pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu w postępowaniu apelacyjnym, o kosztach tych orzeczono na podstawie art. 22<sup>3</sup> ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 75) w zw. z § 2 pkt 1, § 4 ust. 1 i 3 i § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia</p>	

przez Skarb  
Państwa  
kosztów  
nieopłaconej  
pomocy prawnej  
udzielonej przez  
radcę prawnego  
z urzędu (t.j.  
Dz.U. z 2019  
roku, poz. 68) w  
wysokości opłaty  
określonej w §  
17 ust. 2 pkt 5  
(kwota 600 zł),  
powiększonej o  
stawkę 23% VAT  
a więc łącznie  
kwoty 738,00 zł  
brutto.

Mając na  
uwadze te  
okoliczności,  
które  
doprowadziły  
oskarżonego do  
zwolnienia od  
ponoszenia  
kosztów procesu  
w pierwszej  
instancji, o  
kosztach  
sądowych za  
postępowanie  
odwoławcze oraz  
o opłacie  
sądowej za to  
postępowanie  
orzeczono na  
podstawie art.  
624 § 1 k.p.k.  
oraz art. 17  
ust. 1 ustawy z  
dnia 23.06.1973  
r. o opłatach  
w sprawach  
karnych (tekst  
jednolity z 1983  
r., Dz.U. Nr 49,

	poz. 223 z późn. zm.).	
<b>7. PODPIS</b>		
M. K. (2) I. P.H. K.		